

Powiatowe nie znaczy mniej ważne

Utworzono: środa, 15, luty 2017 10:15



- Drogi krajowe to niecałe 5 proc. długości sieci drogowej w Polsce. Drogi wojewódzkie to niespełna 7 proc. A pozostałe 88 proc. to są drogi zarządzane przez samorządy niższego szczebla – powiedział Adam Czerwiński, dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg w Nowym Sączu i przewodniczący Krajowej Rady ZDP podczas III Małopolskiego Forum Drogowego, które w dniach 25-27 stycznia odbyło się w Zakopanem.

Jedną sprawą jest długość odcinków, a drugą możliwości finansowe oraz dostępność tych dróg. Drogi powiatowe nie są długimi, połączonymi ze sobą korytarzami transportowymi. Dużym problemem są też przerwy w ciągłości tych traktów i częsty brak połączeń alternatywnych.

- To jest też kwestia bezpieczeństwa zamieszkiwania na takim obszarze – powiedział Adam Czerwiński. – Jeśli zawali się most lub wystąpi osuwisko, to cały zespół sołectw może zostać pozbawiony możliwości dojazdu.

Zarządcy dróg powiatowych wciąż stają przed dylematem: czy zdecydować się na porządny remont jednego odcinka, zgodnie z wymogami i obecnymi możliwościami technologicznymi, czy zatroszczyć się jedynie o przejezdność całej sieci, bo na jedno i drugie środków nie wystarczy.

- Aspiracją zarządców jest budowanie dróg zgodnie z wymogami technicznymi, ale jak to zrobić bez pieniędzy? – pytał dyrektor PZD. – Czy da się sprawnie zarządzać? Wydawać poprawne decyzje administracyjne?

Zgodnie z art. 35 ustawy o drogach publicznych, zarządcy drogi mają okresowo sporządzać i weryfikować plany rozwoju sieci drogowej. Tymczasem samorządowcy z konieczności muszą koncentrować się na utrzymaniu: odbudowie zawalonych mostów czy zdewastowanej drogi.

- Jeśli wydamy kilkanaście milionów na inwestycję, np. odbudowę mostu, to spowoduje praktycznie całkowity brak środków na utrzymanie całej reszty dróg i

Powiatowe nie znaczy mniej ważne

Utworzono: środa, 15, luty 2017 10:15

obiektów, również w sezonie zimowym – podkreślił dyrektor Czerwiński.

Większość dróg powiatowych i gminnych wybudowanych zostało w latach 60. i 70. ub. wieku w zupełnie innych warunkach ruchowych. Na dzisiejsze potrzeby są one w większości za wąskie, zwłaszcza gdy trzeba wybudować chodniki, których często po prostu nie ma jak zmieścić. Zarządcy dróg powiatowych nie mają też wystarczającego wpływu na zagospodarowanie przestrzenne.

- Nie da się bez wyburzeń dostosować większości dróg do istniejących parametrów – wyjaśnił Adam Czerwiński. – Nie da się prostymi, tanimi zabiegami doprowadzić do szybkiej poprawy stanu istniejących dróg.

Zarządcom dróg powiatowych nie sprzyjają też rozwiązania prawne. Nie mogą w skuteczny sposób wymuszać usuwania z pasów drogowych urządzeń sieci telekomunikacyjnych, energetycznych, gazowych. A zdarzają się takie, które w poważny sposób zagrażają bezpieczeństwu.

- Jak długo jeszcze użytkownik dróg powiatowych i gminnych będzie tolerował te byle jakie warunki przejazdu? – pytał zgromadzonych Czerwiński. – Czyli wąskie drogi, niedostosowaną nośność nawierzchni czy brak urządzeń bezpieczeństwa ruchu.

W ciągu kilkudziesięciu lat również użytkownicy tych dróg się zmienili, bo nie korzystają z nich tylko jako dojazdu do pól rolnych. Samochodów jest dużo więcej. Poza tym na terenach pozamiejskich powstają zakłady przemysłowe, które muszą mieć dobre warunki komunikacyjne.

Dyrektor PZD przypominał, że zgodnie z wyliczeniami Najwyższej Izby Kontroli z 2013 roku, GDDKiA na każdy kilometr mogła wydać około 922 tys. zł. Drogi wojewódzkie mogły liczyć na ponad 500 tys. zł na kilometr, a powiaty na zaledwie 50 tys. zł/km. NIK stwierdziła, że samorządy lokalne nie są w stanie, ze względów finansowych, w szybkim czasie dostosować zarządzaną sieć do właściwego stanu technicznego.

- Prowadzi to do tego, że w 2014 roku na drogach powiatowych doszło do ponad 9 tys. wypadków. Zginęło prawie 750 osób. Ta liczba będzie wzrastać, bo rośnie poziom motoryzacji, zwiększa się udział szybkich samochodów, drogi są do tego niedostosowane, a więc efekt jest łatwy do przewidzenia – podkreślił Adam Czerwiński.

Dyrektor PZD w Nowym Sączu nie był jedynym, który tak ocenia sytuację powiatowych tras. W trakcie dyskusji padła propozycja, że albo zarządcy nie będą brali odpowiedzialności za bezpieczeństwo użytkowników dróg, albo będą musieli je systematycznie zamykać, bo zdarza się często, że zwłaszcza obiekty mostowe po prostu nie nadają się do użytkowania.

Ilona Hałucha

Powiatowe nie znaczy mniej ważne

Utworzono: środa, 15, luty 2017 10:15

(na podstawie informacji z III Małopolskiego Forum Drogowego, które odbyło się w Zakopanem w dniach 25-27 stycznia br.)